

# Wiesław Daszkiewicz

---

## Zasądzenie odszkodowania z urzędu

---

Palestra 6/9(57), 41-52

---

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Zasądzenie odszkodowania z urzędu

I

Ustawa z 27.XI.1961 r.<sup>1</sup> przyniosła interesujące zmiany w zakresie uprawnień sądu do orzekania o odpowiedzialności cywilnej wynikającej z faktu popełnienia przestępstwa. Nowe przepisy art. 331<sup>1</sup> § 1 i 2 k.p.k. pozwalają sądowi karnemu zasądzić odszkodowanie z urzędu, niezależnie od tego, czy wytoczone zostało powództwo adhezyjne. W myśl tych przepisów możliwość ta istnieje wobec dwóch kategorii spraw. Pierwszą z nich stanowią sprawy o przestępstwa zagarnięcia mienia społecznego; w tych sprawach zasądzenie odszkodowania, w wysokości zagarniętego mienia, jest obligatoryjne (§ 1). Drugą kategorię stanowią sprawy o wszelkie inne przestępstwa, wskutek których wyrządzona została szkoda w mieniu społecznym; w stosunku do tej drugiej kategorii spraw zasądzenie odszkodowania z urzędu jest fakultatywne (§ 2).

Ustanowienie tego rodzaju przepisów, podyktowanych dążeniem do wzmoczenia ochrony własności społecznej,<sup>2</sup> oznacza dalszy rozwój procesu karnego w kierunku zasady oficjalności. Stopniowo więc zasada ta rozszerzana jest także na te elementy procesu, które wiążą się z postępowaniem co do odpowiedzialności cywilnej.

Początek temu kierunkowi przemian dała nowela z r. 1950<sup>3</sup> przez wprowadzenie przepisu, według którego sąd karny przy zasądzeniu powództwa adhezyjnego nie jest związany zakresem roszczeń zgłoszonych przez powoda cywilnego (art. 331 k.p.k.). Dalszym krokiem w tym kierunku były zmiany spowodowane nowelą z r. 1955.<sup>4</sup> Nowela ta przyznała prokuratorowi prawo do wytoczenia i popierania powództwa adhezyjnego w interesie społecznym (art. 66 § 3 k.p.k.). Na uwagę zasługuje wreszcie nowela z r. 1959.<sup>5</sup> Wprowadziła ona przepis stanowiący, że w sprawach, w których jako pokrzywdzony występuje Skarb Państwa lub jednostka gospodarki uspołecznionej, prawa pokrzywdzonego przysługują także organom inspekcji i kontroli państwowej, jeżeli ujawniły one przestępstwo lub spowodowały wszczęcie postępowania

<sup>1</sup> Dz. U. Nr 53, poz. 296.

<sup>2</sup> Por. Sprawozdanie stenograficzne z 4 posiedzenia Sejmiku Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dn. 27 listopada 1961 r., Warszawa 1961, łam 74—75; por. też J. Bafia: Zmiana przepisów postępowania karnego z dnia 27.XI.1961 r., „Nowe Prawo” 3/62, s. 314.

<sup>3</sup> Dz. U. Nr 38, poz. 348.

<sup>4</sup> Dz. U. Nr 46, poz. 309.

<sup>5</sup> Dz. U. Nr 36, poz. 299.

karnego (art. 58 § 2 k.p.k.). Równolegle do powyższych zmian, odnoszących się do powództwa adhezyjnego, następowały też zmiany dotyczące zabezpieczenia roszczeń. W tej materii na szczególną uwagę zasługuje znów ustawodawstwo z lat 1958—1961.<sup>6</sup>

Zmiany dokonane nowelą z 27.XI.1961 r. są zatem ukoronowaniem tych wszystkich przemian, które zostały wprowadzone w celu podniesienia rangi odszkodowania cywilnego, należnego pokrzywdzonemu z tytułu szkód wyrządzonych czynem przestępnym. Że są one najbardziej radykalne ze wszystkich dotychczasowych zmian, nie trzeba chyba podkreślać. Zmiany te wprowadziły nowy, zupełnie odmienny tryb zasądzenia odszkodowania, tryb, który w zasadniczy sposób odbiega w swoich założeniach od starych, tradycyjnych form procesu adhezyjnego.

Przyznanie sądowi prawa do orzekania z urzędu o odszkodowaniu cywilnym stanowi niewątpliwie *novum* w naszym ustawodawstwie karnym.<sup>7</sup> Niemniej jednak samo wyposażenie sądu karnego w prawo orzekania, i to z urzędu, o obowiązku naprawienia szkody nie jest wcale nowe. Systemy prawne różnych państw przewidują przepisy, które pozwalają sądowi orzekać w sprawie naprawienia szkody, niezależnie od ewentualnego powództwa adhezyjnego, przy czym uprawnienia sądu do orzekania z urzędu o kwestiach odszkodowawczych rozwijały się jak dotychczas dwutorowo.

Z jednej więc strony ustawodawstwa karnoprosesowe niektórych państw socjalistycznych znają przepisy, które w swojej istocie zbliżone są do wspomnianego wyżej art. 331<sup>1</sup> naszego k.p.k.<sup>8</sup> Z drugiej strony w ustawodawstwie wielu państw — zarówno socjalistycznych, jak i burżuazyjnych — przewiduje się inny jeszcze sposób, który pozwala sądowi karnemu na ustosunkowanie się do kwestii naprawienia szkody mimo braku w danej sprawie powództwa adhezyjnego. Sposób ten polega na tym, że sąd, bynajmniej nie na podstawie norm prawa cywilnego, lecz specjalnych przepisów materialnego prawa karnego, może zobowią-

<sup>6</sup> Por. następujące przep. prawne: art. 3—6 ustawy z 21.I.1958 r. o wzmocnieniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa — Dz. U. Nr 4, poz. 11; art. 3 § 3 ustawy z 28.III.1958 r. o zmianie przepisów postępowania karnego — Dz. U. Nr 18, poz. 76; art. 3 § 1—5 ustawy z 18.VI.1959 r. o zmianie przepisów postępowania karnego — Dz. U. Nr 36, poz. 229 (wraz ze zmianą: Dz. U. z 1961 r. Nr 83, poz. 296).

<sup>7</sup> Jeżeli, oczywiście, pominiemy pewien szczegół z najnowszej historii prawa wojskowego. W danym wypadku chodzi o art. 234 k.p.k. Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR z r. 1943, którego treść była następująca: „Gdy w toku postępowania karnego zostaje ujawniona szkoda wyrządzona Skarbowi Państwa, Instytucjom, związkom lub osobom prywatnym, a prokurator nie wnosi powództwa cywilnego — sąd z własnej inicjatywy orzeka w przedmiocie powództwa cywilnego, jeśli w sprawie są dostateczne materiały dla rozstrzygnięcia tej kwestii.” Na marginesie niniejszej uwagi należy zaznaczyć, że w myśl art. 233 tego kodeksu powództwo cywilne przed sądami wojskowymi mógł wnosić i popierać tylko prokurator. Jeśli sąd nie rozstrzygnął zgłoszonego przez prokuratora powództwa, uprawnionym podmiotem przysługiwało prawo powództwa przed sądem powszechnym (art. 235). Czynności zmierzające do zabezpieczenia powództwa podejmował z urzędu oficer śledczy w toku śledztwa (art. 232).

<sup>8</sup> Por.: art. 305 k.p.k. z r. 1927 Ukraińskiej SRR; art. 5 ust. 1 k.p.k. z r. 1932 Turkmęńskiej SRR; art. 29 ust. 4 i art. 303 ust. 7 k.p.k. z r. 1960 RSFR; art. 16 ust. 5 k.p.k. z r. 1953 Albańskiej Republiki Ludowej.

zać skazanego, by wynagrodził szkody, które spowodował przestępstwem. W tym wypadku nałożenie obowiązku wynagrodzenia szkody nie oznacza rozstrzygnięcia kwestii cywilnoprawnej. Mamy tu raczej do czynienia z możliwością stworzenia w stosunku do skazanego specjalnego k a r n o p r a w n e g o obowiązku odszkodowawczego. Obowiązek ten tylko pozornie ma cechy zobowiązania cywilnego i dlatego wymaga on ścisłego odróżnienia od zasądzenia odszkodowania na podstawie przepisów prawa cywilnego.

Ustawodawstwo polskie zna karnoprawny obowiązek odszkodowania jedynie w postaci przewidzianej w art. 62 § 2 k.k. i w art. 55 § 3 k.k. W ujęciu tych przepisów nałożenie obowiązku wynagrodzenia szkody ma charakter szczególnego środka karnego, powiązanego z warunkowym zawieszeniem kary. Wypada jednak zaznaczyć, że do niedawna ustawodawstwo nasze przewidywało jeszcze jedną postać karnoprawnego obowiązku odszkodowawczego. Określał ją uchylony już teraz art. 46 § 5 k.k. W.P.<sup>9</sup> Stosownie do tego przepisu nałożenie obowiązku wynagrodzenia szkody miało charakter k a r y dodatkowej.<sup>10</sup>

## II

Istnienie w naszym ustawodawstwie dwóch podstaw prawnych, które upoważniają sąd do wydania z u r z ę d u orzeczenia dotyczącego obowiązku naprawienia szkody, zmusza nas, rzecz jasna, do rozważenia różnic, jakie istnieją między orzeczeniami opierającymi się na jednej lub drugiej podstawie. Powstaje mianowicie pytanie, na czym polegają zasadnicze różnice między zasądzeniem odszkodowania w trybie art. 331<sup>1</sup> § 1 lub 2 k.p.k. a nałożeniem na skazanego obowiązku wynagrodzenia szkody na podstawie art. 62 § 2 k.k.

Problem ma zresztą nieco szerszy aspekt. W istocie rzeczy chodzi bowiem o różnice między zasądzeniem odszkodowania na podstawie takich przepisów jak interesujący nas art. 331<sup>1</sup> § 1 i 2 k.p.k. a nałożeniem na skazanego obowiązku wynagrodzenia szkody na podstawie prawa karnego materialnego, inaczej mówiąc — obowiązku, który nazwalismy karnoprawnym obowiązkiem wynagrodzenia szkody.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że w ostatnich czasach zakres działania art. 62 § 2 k.k. został poważnie ograniczony przez art. 8 ustawy z 18.VI.1959 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw własności społecznej.<sup>11</sup> Jak wiadomo, przepis ten mówi m. in. o tym, że w sprawach o przestępstwa określone w tejże ustawie sąd może zawiesić wykonanie kary tylko wtedy, gdy szkoda wyrządzona przestępstwem została w całości pokryta. Przestępstwa zaś, o których mówi art. 331<sup>1</sup>

<sup>9</sup> Art. 46 § 5 k.k. W.P. uchylony został nowelą z 31.I.1961 r. (Dz. U. Nr 6, poz. 40). W miejsce tego przepisu wprowadzono do k.k. W.P. wyżej wymieniony § 3 art. 55.

<sup>10</sup> Niesłuszne było twierdzenie A. Mogińskiego, który objaśniając dawny art. 41 § 3 k.w.p.k., związany ściśle z art. 46 § 5 k.k. W.P., pisał, że uprawnienia przysługujące pokrzywdzonemu na podstawie wymienionego przepisu (art. 41 § 3 k.w.p.k.) są właściwie „zamaskowanym powództwem cywilnym” (A. Mogiński: Kodeks wojskowego postępowania karnego z komentarzem, 1947, s. 93).

<sup>11</sup> Dz. U. Nr 36, poz. 228.

§ 1 k.p.k., są właśnie przestępstwami określonymi w przepisach wymienionej ustawy. Tak więc, praktycznie rzecz biorąc, art. 62 § 2 k.k. nie może mieć zastosowania do spraw, do których stosuje się art. 331<sup>1</sup> § 1 k.p.k. Wszelkie zatem rozważania na temat stosunku art. 62 § 2 k.k. do nowych przepisów prawa procesowego mają sens tylko na gruncie art. 331<sup>1</sup> § 2 k.p.k., tzn. gdy chodzi o szkody wyrządzone wskutek popełnienia innego przestępstwa niż zagarnięcie mienia społecznego.

Przystępując obecnie do meritum zagadnienia, tj. do omówienia różnic między stosowaniem art. 62 § 2 k.k. a wydaniem orzeczenia na podstawie art. 331<sup>1</sup> § 1 i 2 k.p.k., musimy przede wszystkim zwrócić uwagę na odmienny charakter tych dwóch rodzajów orzeczeń z punktu widzenia deklaratywności i konstytutywności orzeczeń sądowych.

Orzeczenie w sprawie wynagrodzenia szkody wydane na podstawie art. 62 § 2 k.k. jest orzeczeniem konstytutywnym.<sup>12</sup> Obowiązek wynagrodzenia szkody powstaje w tym wypadku przez wydanie wyroku zobowiązującego skazanego do określonego zachowania się. Dopóki nie ma prawomocnego wyroku, sprawca przestępstwa obowiązku takiego nie ma. Cięży na nim jedynie cywilnoprawny obowiązek naprawienia szkody, wypływający z przepisów kodeksu zobowiązań. Obowiązek nałożony na skazanego na podstawie art. 62 § 2 k.k. jest zresztą obowiązkiem specyficznym, nie odpowiada mu bowiem uprawnienie poszkodowanego do żądania świadczenia. Sankcja, będąca znów sankcją szczególnego rodzaju (odwołanie warunkowego zawieszenia wykonania kary), spoczywa wyłącznie w rękach sądu, który dysponuje nią fakultatywnie. Słusznie kiedyś Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na to, że możliwość wykonania zawieszony kary jest środkiem presji na oskarżonego, a jednocześnie jedyną sankcją w razie niedopełnienia tego obowiązku.<sup>13</sup>

W odróżnieniu od orzeczenia wydanego na podstawie art. 62 § 2 k.k. orzeczenie wydane w trybie art. 331<sup>1</sup> § 1 i 2 k.p.k., podobnie jak orzeczenie w kwestii powództwa adhezyjnego, ma charakter deklaratoryjny. Sąd stwierdza w nim powstały wcześniej obowiązek cywilnoprawny.

Dalsza różnica polega na tym, że orzeczenie wydane na podstawie art. 62 § 2 k.k. nie ma żadnego wpływu na dopuszczalność procesu o roszczenia cywilne. Nawet wówczas, gdy obowiązek nałożony na skazanego został przez niego wykonany i wskutek tego cywilnoprawne roszczenia poszkodowanego jako wierzyciela wygasły, nie można uważać za niedopuszczalne wytoczenie powództwa w drodze procesu cywilnego, gdyż o tym, czy przez wykonanie świadczenia zgasło roszczenie powoda, moż-

<sup>12</sup> Konstytutywny charakter miały także orzeczenia wydawane na podstawie dawnego art. 46 § 5 k.k. W.P. Z tego powodu nie można się zgodzić w pełni z twierdzeniem zawartym w orzeczeniu Najwyższego Sądu Wojskowego z 11.XI. 1959 r. ZG Og 48/59 — „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1/60, s. 95—97. W interesującej nas kwestii N.S.W. wyraził pogląd, że „ten, kto wyrządził czynem przestępnym szkodę, jest i tak — zgodnie z art. 134 kodeksu zobowiązań — obowiązany do jej wynagrodzenia. Wyrok sądu karnego zobowiązujący skazanego do wynagrodzenia wyrządzonej szkody nie tworzy więc nowego obowiązku prawnego, lecz już istniejącemu nadaje większą powagę i możliwość wykonania w drodze procesowej”. Por. też J. Sliwowski: Prawo karne — Część II. Zagadnienia kary i przepisy jej dotyczące, Toruń 1960, s. 60.

<sup>13</sup> Zb.O. 1937, poz. 9.

na orzec jedynie w procesie, i to orzeczeniem materialnym.<sup>14</sup> Orzeczenie wydane na podstawie art. 62 § 2 k.k. nie stwarza więc stanu rzeczy osądzonej w stosunku do ewentualnego procesu o roszczenia cywilne mające podstawę faktyczną w tym samym czynie przestępnym. Natomiast orzeczenie wydane w trybie art. 331<sup>1</sup> § 1 lub 2 k.p.k., jako orzeczenie rozstrzygające kwestię cywilnoprawną, stwarza taki stan. Tylko wtedy, gdy wartość zagarniętego mienia lub wyrządzona w mieniu społecznym szkoda jest wyższa od zasądzonego odszkodowania, pokrzywdzona instytucja państwowa, jednostka gospodarki uspołecznionej lub organizacja społeczna może dochodzić różnicy na drodze cywilnej (art. 331<sup>1</sup> § 3 k.p.k.). Wynika z tego, że dopiero różnica między zasądzonym odszkodowaniem a rzeczywistymi rozmiarami szkody pozostaje poza stanem rzeczy osądzonej.

Nie można tu też pominąć tej okoliczności, że karnoprawny obowiązek odszkodowania przewidziany w art. 62 § 2 k.k. może być nałożony także wówczas, gdy zasądzenie odszkodowania w trybie art. 331<sup>1</sup> § 1 i 2 k.p.k. jest niedopuszczalne (art. 331<sup>1</sup> § 4 k.p.k.). Można np. zastosować art. 62 § 2 k.k. mimo iż wiadomo, że proces o roszczenia cywilne toczy się przed sądem cywilnym albo że w postępowaniu cywilnym została już rozstrzygnięta kwestia odpowiedzialności cywilnej. To samo zresztą można powiedzieć, jeśli chodzi o proces adhezyjny powstały wskutek wytoczenia powództwa przez powoda cywilnego lub przez inny uprawniony do tego podmiot. Przepis art. 62 § 2 k.k. może być zastosowany nawet w trybie postępowania, w którym wytoczenie powództwa adhezyjnego nie jest w ogóle dopuszczalne. Sąd może np. na podstawie art. 62 § 2 k.k. zobowiązać skazanego do wynagrodzenia szkody w nakazie karnym (arg. z art. 33 § 2 przep. wpraw. k.p.k.), gdy tymczasem powództwo adhezyjne pozostawia się w postępowaniu nakazowym bez rozpoznania (art. 33 § 3 przep. wpraw. k.p.k.).

Istotna różnica między tymi dwoma rodzajami orzeczeń polega także na tym, że obowiązek orzeczony na podstawie art. 62 § 2 k.k. nie podlega przymusowemu wykonaniu, tym samym więc orzeczenie wydane w tym przedmiocie nie może stanowić tytułu egzekucyjnego.<sup>15</sup> Komisja Kodyfikacyjna, wprowadzając art. 62 § 2 k.k., wyjaśniła, że owo zobowiązanie do wynagrodzenia szkody nie jest ani zasądzeniem powództwa cywilnego, ani nawiązką, ale samodzielną instytucją, oddającą w ręce sędziego prawo nakładania na skazanego obowiązku (pod grozą wykonania zawieszonyj kary) wynagrodzenia — w rozmiarach uznanych przez

<sup>14</sup> S. Śliwiński: Kilka słów o powództwie cywilnym w postępowaniu karnym, „Pol. Proc. Cyw.” 10/36, s. 295 i n.

<sup>15</sup> W odróżnieniu od orzeczeń, które były wydawane na podstawie dawnego art. 46 § 5 k.k.W.P. Te ostatnie podlegały bowiem wykonaniu w trybie egzekucji administracyjnej albo w trybie przewidzianym przez przepisy o przypadku majątku. Dzięki temu zastosowanie owego art. 46 § 5 k.k.W.P. mogło, praktycznie rzecz biorąc, osiągnąć takie same skutki jak zasądzenie powództwa cywilnego. I to miał chyba na myśli N.S.W. w orzeczeniu z 23.VII.1957 r. W 1887/51, OSPiKA 21/59. Ale nawet w tym stanie rzeczy orzeczenie obowiązku wynagrodzenia szkody na podstawie art. 46 § 5 k.k.W.P. nie stwarzało stanu *rei iudicatae* w stosunku do ewentualnego procesu cywilnego. Por. W. Daszkiewicz: Dochodzenie roszczeń majątkowych w wojskowym procesie karnym, „Ruch Prawn. i Ekon.”, 1/58, s. 109—111.

sędziego za słuszne — szkody. Motywy Komisji Kodyfikacyjnej podkreślają, że „instytucja ta nie ma wpływu na prawo cywilne poszkodowanego, nie likwiduje ona pretensji cywilnych w ogóle, a jest tylko instytucją kryminalnopolityczną, mającą na względzie osobę skazanego, a nie pretensje cywilne poszkodowanego”.<sup>16</sup> Ten specyficzny charakter obowiązku nałożonego w trybie art. 62 § 2 k.k. nie wywołał zresztą nigdy żadnych wątpliwości ani w literaturze prawniczej, ani w orzecznictwie Sądu Najwyższego.<sup>17</sup>

Inna jeszcze różnica polega na tym, że nałożenie zobowiązania na podstawie art. 62 § 2 k.k. zależy od swobodnego uznania sądu, a określone przez sąd rozmiary odszkodowania nie muszą odpowiadać rzeczywistej szkodzie, jaką skazany wyrządził czynem przestępnym. Sąd może np. zobowiązać skazanego do częściowego wynagrodzenia szkody.<sup>18</sup> Od uznania sądu zależy więc nie tylko samo nałożenie obowiązku wynagrodzenia szkody, ale również określenie rozmiarów tego wynagrodzenia. Wysokość wynagrodzenia może np. być mniejsza od rzeczywistej wartości szkody. Niższe wynagrodzenie może sąd orzec w szczególności wówczas, gdy nałożenie na skazanego obowiązku wynagrodzenia szkody w pełnym rozmiarze przekraczałoby możliwości gospodarcze skazanego.<sup>19</sup> Wypada dodać, że przy zastosowaniu art. 62 § 2 k.k. orzeczenie obowiązku wynagrodzenia szkody nie następuje na podstawie przepisów kodeksu zobowiązań, które przewidują pełne wynagrodzenie szkody. Przepis art. 62 § 2 k.k. stanowi samoistną podstawę prawną, dającą sądowi prawo nałożenia na skazanego obowiązku wynagrodzenia szkody. Normy prawa cywilnego, w szczególności przepisy kodeksu zobowiązań, mogą być stosowane w takich wypadkach co najwyżej posiłkowo, w drodze analogii. W przeciwnieństwie zaś do tego orzeczenie wydane w trybie art. 331<sup>1</sup> § 1 lub 2 k.p.k. musi opierać się na przepisach prawa cywilnego.

Sumując, można zatem powiedzieć, że w wypadku art. 331<sup>1</sup> § 1 i 2 k.p.k. mamy do czynienia ze zjawiskiem procesowym, ze specjalnym trybem zastosowania w ramach procesu karnego norm materialnego prawa cywilnego. Natomiast w wypadku art. 62 § 2 k.k. mamy do czynienia z instytucją o charakterze materialnoprawnym, z instytucją należącą do dziedziny prawa karnego materialnego.

<sup>16</sup> Komisja Kodyfikacyjna, Sekcja Prawa Karnego, t. V, z. 6, s. 15—16.

<sup>17</sup> S. Sliwiński: Prawo karne, Warszawa 1946, s. 504; J. Makarewicz: Kodeks karny z komentarzem, Lwów 1938, s. 232; E. S. Rappaport: Teoria i praktyka skazania warunkowego w Polsce, Warszawa 1939, s. 29; S. Glaser, A. Mogilnicki: Kodeks karny — Komentarz, Kraków 1934, s. 266; J. Sliwowski: Filozoficzno-prawne znaczenie art. 62 polskiego kod. karn., „Palestra” 4/34, s. 224 i n.; M. Cieślak: O wytycznych Sądu Najwyższego z 16.X.1957 r. w sprawie wymiaru kary, „Palestra” 3—4/58, s. 13—14; M. Leonieni: Wynagrodzenie wyrządzonej szkody a warunkowe skazanie, N.P. 12/58, s. 22 i n.; E. Jara: Głosa do orzeczenia S.N. z 18.I.1935 r. C II 2229/34, OSP, t. 14, s. 316 i n.; L. Lernell (red.): Materiały do nauki prawa karnego, Warszawa 1953, s. 93; L. Lernell: Wykład prawa karnego — Część ogólna, Warszawa 1961, s. 330; K. Daszkiewicz: Prawo karne (warunkowe zawieszenie wykonania kary, warunkowe zwolnienie, środki zabezpieczające), Poznań 1961, s. 13—15.

<sup>18</sup> K. Daszkiewicz: op. cit. (patrz przyp. 17), s. 14.

<sup>19</sup> S. Glaser, A. Mogilnicki: op. cit., s. 266; W. Makowski: Kodeks karny — Komentarz, Warszawa 1937, s. 223; S. Sliwiński: Prawo karne, jw., s. 504.

I wreszcie ostatnia uwaga. Zastosowanie owego trybu procesowego nie może stać na przeszkodzie ewentualnemu skorzystaniu przez sąd z uprawnienia przewidzianego w art. 62 § 2 k.k. — oczywiście gdy powstanie odpowiednia ku temu sytuacja, tzn. wówczas, gdy sąd w sprawie o inne przestępstwo przeciwko mieniu społecznemu niż jedno z przestępstw określonych w ustawie z 18.VI.1959 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw własności społecznej, zechce zastosować warunkowe zawieszenie wykonania kary. Problem jednoczesnego zastosowania art. 331<sup>1</sup> i art. 62 § 2 k.k. sprowadza się zatem do tego, czy normy materialnego prawa karnego pozwalają na korzystanie z warunkowego zawieszenia kary i związanej z nim przepisu art. 62 § 2 k.k.

### III

Istotnym zagadnieniem jest problem stosunku art. 331<sup>1</sup> k.p.k. do tradycyjnego procesu adhezyjnego, procesu opartego na zasadzie skargowości. Dla dopełnienia rozważań na temat wyrokowania na podstawie § 1 i 2 art. 331<sup>1</sup> k.p.k. konieczne jest więc ponadto omówienie stosunku przepisów tych dwóch paragrafów do tego, co zwykliśmy nazywać procesem adhezyjnym.

Rozpatrywanie tego zagadnienia wypada zacząć od pytania, czy przepisy art. 331<sup>1</sup> k.p.k. ustanowiły odmianę procesu adhezyjnego, czy też wprowadziły one zupełnie nową formę sądowego rozstrzygnięcia kwestii cywilnych, formę nie mieszczącą się w pojęciu procesu adhezyjnego. Z tym wiąże się dalsze pytanie, które można wyrazić w następujący sposób: jeżeli w danym wypadku mamy do czynienia z procesem adhezyjnym, to kiedy ten proces się zawiązuje? Inaczej mówiąc: jaka czynność procesowa stanowi moment, który zapoczątkowuje tego rodzaju proces?<sup>20</sup> Odpowiedź na te pytania ma znaczenie nie tylko teoretyczne, ale i praktyczne, przy czym to ostatnie przede wszystkim z punktu widzenia zawisłości procesowej w stosunku do ewentualnego procesu cywilnego.

<sup>20</sup> Pytanie to jest o tyle aktualne, że dla procesu cywilnego istnienie procesu adhezyjnego jest równoznaczne z istnieniem w danej sprawie drugiego procesu cywilnego. Wynika to stąd, że wytoczenie powództwa adhezyjnego stawiane jest na równi z wytoczeniem powództwa w procesie cywilnym. Konsekwencją zaś takiego stanowiska jest oczywiście: stwierdzenie, że sprawa już toczy się między tymi samymi stronami o to samo roszczenie (*idem*), prowadzi w procesie cywilnym do odrzucenia pozwu (por. J. Jodłowski, W. Siedlecki: Postępowanie cywilne — Część ogólna, Warszawa 1958, s. 114; W. Siedlecki: Postępowanie cywilne, Warszawa 1959, s. 221 i 43). Innym zagadnieniem jest to, że w procesie karnym droga procesu cywilnego jest zawsze uprzywilejowana. Sąd karny pozostawia bowiem bez rozpoznania powództwo cywilne, gdy wyjdzie na jaw, że proces o te same roszczenia już się toczy w postępowaniu cywilnym lub został rozstrzygnięty w tym postępowaniu (art. 67 lit. a) k.p.k.). Z punktu widzenia dopuszczalności procesu adhezyjnego obojętną jest więc rzeczą, czy proces przed sądem cywilnym wszczęto przed czy też po wytoczeniu powództwa adhezyjnego. Wytoczenie sporu przed sądem cywilnym prowadzi zawsze do niedopuszczalności rozpoznania sprawy cywilnej przez sąd karny. A zatem nawet wadliwie wszczęty — ze względu na zawisłość sprawy przed sądem karnym — proces cywilny ma pierwszeństwo przed procesem adhezyjnym. Por. W. Daszkiewicz: Proces adhezyjny na tle prawa polskiego, Warszawa 1961, s. 37.



Odpowiedź zaś na wymienione wyżej pytania powinna być taka, że nie należy wiązać orzekania na podstawie art. 331<sup>1</sup> k.p.k. z tą drogą dochodzenia roszczeń cywilnych, którą nazywamy procesem adhezyjnym. Za takim ujęciem problemu przemawia to, że w razie zastosowania art. 331<sup>1</sup> § 1 i 2 k.p.k. istnieje inny układ stosunków procesowych niż wtedy, gdy zostało wytoczone powództwo adhezyjne. Układ ten wynika stąd, że w danym wypadku nie ma odrębnych stron procesowych, które by występowały w zakresie rozstrzygnięcia kwestii cywilnoprawnych. Podmioty, na rzecz których następuje zasądzenie odszkodowania, nie są bynajmniej stronami procesowymi. Nie są one w ogóle uczestnikami procesu, jedną zaś z konsekwencji tego stanu rzeczy jest to, że nie można od tych podmiotów żądać uiszczenia opłaty sądowej, którą pobiera się od powództwa adhezyjnego.

Inaczej natomiast przedstawia się ten problem w procesie adhezyjnym. Tutaj oskarżony jest jednocześnie pozwanym cywilnie, a stroną czynną jest zazwyczaj odrębny podmiot — powód cywilny. W tym wypadku, kiedy powództwo wnosi lub popiera prokurator, państwo, które on reprezentuje, występuje w dodatkowej roli. Staje się ono jednocześnie stroną procesu adhezyjnego. Oznacza to, że państwo wchodzi w dodatkowe stosunki procesowe, przyjmuje na siebie rolę uczestnika odmiennego, dodatkowego sporu procesowego, a prokurator zyskuje dodatkowe uprawnienia procesowe, które bynajmniej nie są zbieżne z uprawnieniami oskarżyciela.<sup>21</sup> Ta podwójna rola państwa uzewnętrznia się jeszcze bardziej wówczas, gdy z powództwem występuje organ inspekcji lub kontroli państwowej (art. 58 § 2 k.p.k., art. 10 ustawy z 25.II.1958 r. o Państwowej Inspekcji Handlowej — Dz. U. Nr 11, poz. 39). Wtedy państwo, które występuje w podwójnej roli (można rzec: podmiotu kumulującego funkcje procesowe dwóch stron czynnych), reprezentowane jest przez dwa odrębne organy: jako strona oskarżająca w zakresie ścigania karnego — przez prokuratora lub inny organ oskarżenia publicznego, a jako strona pozywająca w sprawie cywilnej — przez odpowiedni organ inspekcji lub kontroli państwowej. Inaczej mówiąc, w wypadku procesu adhezyjnego mamy zawsze taką sytuację, że albo do postępowania karnego wkraczają odrębne, dodatkowe strony procesowe, albo też strony procesowe, występujące w zakresie ścigania karnego, przyjmują na siebie dodatkową funkcję procesową, rolę strony procesu adhezyjnego.<sup>22</sup>

W przeciwieństwie do tego, w razie zasądzenia odszkodowania w trybie art. 331<sup>1</sup> § 1 i 2 k.p.k., stosunki procesowe istniejące w sferze ścigania karnego zlewają się niejako w jedną całość ze stosunkami, które powstały na tle zagadnień cywilnoprawnych. Naturalnie, innym problemem jest to, że zakres działania istniejących stron procesowych ulega w takiej sytuacji pewnemu rozszerzeniu. Najwyraźniej zaznacza się

<sup>21</sup> Podobnie przedstawia się ten problem w razie kumulacji funkcji oskarżyciela prywatnego z funkcją powoda cywilnego. W tej sytuacji zagadnienie wygląda analogicznie jak w wypadku kumulacji dwóch ról procesowych przez państwo. Oskarżyciel prywatny, który w sprawie karnej wytacza powództwo adhezyjne, występuje w podwójnej roli: jako oskarżyciel w sprawie karnej i jako strona pozywająca w sprawie cywilnej.

<sup>22</sup> W. Daszkiewicz: Proces adhezyjny..., jw., s. 104—138; por. też W. Daszkiewicz: Powództwo adhezyjne prokuratora, „Nowe Prawo” 11/60, s. 1430—1442.

to w stosunku do oskarżonego, który „zyskuje” w wykonywaniu funkcji obrony dodatkową sferę zainteresowań. Stąd pewne pozory kumulacji dwóch funkcji procesowych: oskarżonego i pozwanego cywilnie.

Istnieje jeszcze jeden argument, który przemawia za słusznością powyższej odpowiedzi.

Uznając, że art. 331<sup>1</sup> k.p.k. wprowadza do naszego ustawodawstwa karnego odmianę procesu adhezyjnego, musielibyśmy tym samym przyjąć, że w danym wypadku w grę wchodzi proces inkwizycyjny. Należałoby więc zająć stanowisko, że istnieje jakiś twór procesowy, który pojęciowo da się wyodrębnić z procesu prowadzonego w sprawie odpowiedzialności karnej, ale w którym nie występują żadne strony procesowe. Podmioty występujące w tej „części” procesu, która dotyczy ścigania karnego, nie mogłyby bowiem brać udziału w rozważaniach na temat odpowiedzialności cywilnej oskarżonego, gdyż nie byłyby one jednocześnie uczestnikami owego procesu adhezyjnego (z wyjątkiem sądu). Nawet oskarżonemu trzeba byłoby odmówić stanowiska strony w tym zakresie procesu, który dotyczyłby sprawy cywilnej.

Pogląd taki należy jednak odrzucić. Przeciwno niemu przemawia to, że tego rodzaju twierdzenie zawierałoby pewien paradoks. Oznaczałoby ono, że w ramach procesu, który w gruncie rzeczy jest procesem kontradyktoryjnym, istnieje jakiś twór procesowy będący postępowaniem inkwizycyjnym. Temu zaś przeczy cała struktura naszego procesu karnego, odnosząca się i do tych jego elementów, które dotyczą orzekania w kwestii praw i obowiązków cywilnych. Z tego, że sąd zasądza odszkodowanie bez powództwa adhezyjnego, nie wynika jeszcze, że w toku procesu oskarżony nie może ustosunkowywać się do kwestii cywilnoprawnych, zwłaszcza gdy chodzi o sprawy wymienione w art. 331<sup>1</sup> § 1 k.p.k., w których wydanie orzeczenia o cywilnoprawnych skutkach przestępstwa jest obligatoryjne. Wprost przeciwnie, należy przyjąć, że oskarżony mimo wszystko może ustosunkowywać się do tych kwestii w toku przewodu sądowego, a także po jego zakończeniu, w głosach stron, jak również może zaskarżyć wyrok w części dotyczącej orzeczenia o roszczeniach cywilnych. Należy przyjąć, że w tych kwestiach może też wypowiadać się oskarżyciel. Może on np. w końcowym przemówieniu zwrócić uwagę sądu na potrzebę zastosowania art. 331<sup>1</sup> § 1 lub 2 k.p.k.

W kwestiach dotyczących zastosowania art. 331<sup>1</sup> k.p.k. uczestnicy postępowania karnego mogą się zatem wypowiadać. Więcej nawet, mogą powstawać między nimi kontrowersje co do kwestii cywilnoprawnych. Prawo oskarżonego do wykazywania, że nie odpowiada on cywilnie bądź że odpowiada w mniejszym stopniu, niżby to można było wnioskować z twierdzeń oskarżyciela, wynika z ogólnej zasady, w myśl której oskarżony może przedstawić sądowi wszystko, co jest dla niego korzystne. Żaden przepis nie pozbawia go możliwości podejmowania obrony w zakresie odpowiedzialności cywilnej, ograniczenie więc jego obrony do sfery odpowiedzialności karnej stanowiłoby po prostu naruszenie praw oskarżonego. Co się zaś tyczy oskarżyciela, to należy przyjąć, że jeżeli sąd może coś uczynić z urzędu, to w tej kwestii oskarżyciel publiczny, w szczególności prokurator, może też złożyć odpowiedni wniosek procesowy, chyba że specjalny przepis ustawy wskazuje na coś innego. Jest rzeczą jasną, że zasądzenie odszkodowania z urzędu wyraża element śled-

ezy w procesie, ale stanowi to już nieco inną kwestię. Istota rzeczy polega tu jednak na tym, że na gruncie naszego procesu karnego możemy co najwyżej mówić o pewnych elementach śledczych, nigdy zaś o jakimś wyodrębnionym (choćby tylko pojęciowo) procesie inkwizycyjnym.

Za takim, a nie innym stanowiskiem w poruszonej kwestii przemawia wreszcie art. 331<sup>1</sup> k.p.k. Określa on wypadki, kiedy nie stosuje się przepisów o zasądzeniu odszkodowania z urzędu. Przepis § 4 ustanawia zatem negatywne przesłanki owego szczególnego trybu procesowego, który jest przewidziany w § 1 i 2 art. 331<sup>1</sup>. Interesuje zaś nas ten przepis z tego względu, że wszystkie wskazane w nim wypadki niedopuszczalności zastosowania § 1 i 2 art. 331<sup>1</sup> wyszczególnione są też w odpowiednich przepisach dotyczących procesu adhezyjnego (por. art. 67 lit. a) k.p.k., art. 475 § 1 k.p.k., art. 12 pkt 3 dekretu z 16.XI.1945 r. o postępowaniu doraźnym — Dz. U. z 1949 r. Nr 33, poz. 244). Gdyby więc zasądzenie odszkodowania w trybie art. 331<sup>1</sup> § 1 lub 2 k.p.k. miało oznaczać szczególny rodzaj procesu adhezyjnego, to istnienie § 4 byłoby co najmniej zbędne. We wszystkich wymienionych przepisach dotyczących procesu adhezyjnego mówi się wprawdzie o pozostawieniu powództwa cywilnego bez rozpoznania (art. 67 k.p.k.) albo o niedopuszczalności tego rodzaju powództwa (art. 475 § 1 k.p.k., art. 12 pkt 3 dekretu o postępowaniu doraźnym), a jak wiemy w wypadku art. 331<sup>1</sup> k.p.k. powództwa takiego w ogóle nie ma, jednakże — przyjmując, że przepisy te ustanawiają negatywne przesłanki procesu adhezyjnego — należałoby dojść do wniosku, że muszą one być zastosowane także w stosunku do owego szczególnego rodzaju procesu adhezyjnego. A skoro ustawodawca uznał za konieczne oddzielne uregulowanie kwestii negatywnych przesłanek procesowych trybu określonego w art. 331<sup>1</sup> § 1 i 2 k.p.k., to dał tym samym wyraz temu, iż nie wiąże on tych dwóch wskazanych tu przepisów z pojęciem procesu adhezyjnego.

Na marginesie niniejszych uwag należy dodać, że ów szczególny tryb postępowania przewidziany w § 1 i 2 art. 331<sup>1</sup> k.p.k. jest jedynie trybem posiłkowym w stosunku do procesu adhezyjnego. Wchodzi on w grę tylko wówczas, gdy powództwo adhezyjne nie zostało wytoczone. Ustawodawca bynajmniej nie zrezygnował przy odzyskiwaniu mienia społecznego z drogi procesu adhezyjnego. Przeciwnie, nowe przepisy art. 85 § 2 i art. 248 § 4 k.p.k. wskazują na inne zamierzenia ustawodawcy. Wprowadzone one zostały po to, by ożywić instytucję procesu adhezyjnego.<sup>23</sup>

#### IV

Rozwiązanie, które przyjęliśmy, prowadzi do pewnych konsekwencji praktycznych. W szczególności na tle tego rozwiązania odpada konieczność ustalenia momentu, który zapoczątkuje postępowanie w sprawie odszkodowania cywilnego. W sytuacjach, w których może mieć zastosowanie art. 331<sup>1</sup> § 1 i 2 k.p.k., ustalenie momentu początkowego wyodrębnionego procesu adhezyjnego byłoby bardzo trudne. Pomijając sprawę zabezpieczenia roszczeń, które — jak wiadomo — może nastąpić i poza ramami procesu adhezyjnego, trzeba byłoby chyba przyjąć, że

<sup>23</sup> J. Bafia: *op. cit.*, s. 315.

początkiem tego rodzaju procesu jest wydanie przez sąd orzeczenia zasądającego odszkodowanie, ale taka interpretacja ignorowałaby jednak fakt, że sąd wydaje orzeczenie na podstawie materiałów ujawnionych w toku przewodu sądowego i że art. 233 § 1 k.p.k. w swej obecnej redakcji nakazuje zbieranie danych o stanie majątkowym oskarżonego już w toku postępowania przygotowawczego, nie mówiąc już o tym, że kwestia odszkodowania cywilnego może być poruszona przez oskarżyciela i oskarżonego jeszcze przed wydaniem przez sąd orzeczenia zasądającego takie odszkodowanie. Jeżeli natomiast zajmimy stanowisko, iż wydanie orzeczenia w trybie art. 331<sup>1</sup> § 1 lub 2 k.p.k. nie oznacza wszczęcia procesu adhezyjnego, to możemy powiedzieć, że cały problem został rozwiązany w sposób jasny, nie powodujący żadnych dodatkowych komplikacji. Po prostu nie ma wówczas wyodrębnionego procesu adhezyjnego. Toczy się tylko jednolite postępowanie karne, w którym kwestia odszkodowania istnieje cały czas obok kwestii ukarania. Zasądzenie odszkodowania musi być w danym wypadku potraktowane tak samo jak rozstrzygnięcie każdej innej kwestii ubocznej, np. nawiązki, środków zabezpieczających, kosztów postępowania itd.

Powyższe stanowisko rzutuje też na problem zawisłości sprawy w stosunku do procesu cywilnego. Konsekwentnie idąc po tej linii rozumowania, musimy dojść do wniosku, że samo wszczęcie postępowania karnego w sprawie, w której może zapaść orzeczenie w trybie art. 331<sup>1</sup> § 1 lub 2 k.p.k., nie wywołuje jeszcze stanu zawisłości wobec sprawy cywilnej. Stan taki powstaje dopiero z chwilą wydania przez sąd orzeczenia na podstawie wymienionych przepisów i trwa on do momentu uprawomocnienia się tegoż orzeczenia. Z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia powstaje stan rzeczy osądzonej, oczywiście w zakresie zasądzonego odszkodowania, gdyż różnica między odszkodowaniem a rzeczywistymi rozmiarami szkody może być nadal dochodzone w drodze procesu cywilnego (art. 331<sup>1</sup> § 3 k.p.k.).

Inną konsekwencją tego stanowiska jest to, że sąd karny, jeżeli nie zasądza odszkodowania, nie potrzebuje wydawać orzeczenia o pozostawieniu bez rozpoznania kwestii cywilnej. Przy takim ujęciu problemu nie ma najmniejszej potrzeby formalnego zakończenia jakiejś wydzielonej części procesu, gdyż taka wyodrębniona część w danej sytuacji w ogóle nie istnieje. Powyższa konsekwencja ma, rzecz jasna, znaczenie tylko w stosunku do art. 331<sup>1</sup> § 2 k.p.k. Jeśli chodzi o § 1 tegoż artykułu, to zasądzenie równowartości zagarniętego mienia jest obligatoryjne, a z żadnego przepisu k.p.k. nie wynika, by sąd mógł odstąpić od tego obowiązku.

Odmienne stanowisko od tego, które przyjęliśmy w niniejszych wywodach, prowadziłoby też do pewnych komplikacji, gdy chodzi o założenie rewizji od wyroku w części dotyczącej odszkodowania cywilnego.

Problem rewizji musiałby skomplikować się wówczas w związku z art. 360 i 373 § 3 k.p.k. Pierwszy z tych przepisów stanowi, że rewizje mogą zakładać strony, drugi zaś mówi o tym, że w rewizji można zarzucać tylko uchybienia obrażające prawa tej strony, na której korzyść założono rewizję. Jeżeli teraz przyjęlibyśmy, że w wypadku art. 331<sup>1</sup> k.p.k. mamy do czynienia z adhezyjnym procesem inkwizycyjnym, to możliwość założenia rewizji w materii, której dotyczy art. 331<sup>1</sup>, musiałaby

co najmniej być pod znakiem zapytania. Przy takim bowiem założeniu teoretycznym któż byłby legitymowany do zaskarżenia wyroku na podstawie uchybień popełnionych na tle art. 331<sup>1</sup> k.p.k.? A słuszne jest jedynie takie rozwiązanie, że strony procesu karnego mogą w określonych sytuacjach zakładać rewizję od wyroku sądu I instancji także w związku z art. 331<sup>1</sup>.

Dotyczy to w szczególności oskarżonego, dla którego założenie rewizji w procesie karnym jest jedyną możliwością zakwestionowania słuszności orzeczenia wydanego z powołaniem się na art. 331<sup>1</sup> § 1 i 2 k.p.k. Gdybyśmy więc uznali, że oskarżony nie ma możliwości zaskarżenia wyroku w części dotyczącej jego odpowiedzialności cywilnej, to tym samym musielibyśmy przyjąć, co byłoby całkowicie sprzeczne z zasadą prawdy obiektywnej, że każde orzeczenie wydane na podstawie art. 331<sup>1</sup> § 1 i 2 k.p.k., nawet najbardziej niesłuszne, byłoby wskutek niezaskarżalności niemożliwe do naprawienia, przynajmniej w drodze zwyczajnego środka odwoławczego.

Także prokurator może zaskarżyć wyrok w części dotyczącej cywilnych skutków przestępstwa. Trudno sobie wyobrazić, by prokurator, zakładając rewizję, nie mógł np. połączyć z żądaniem zaostrezenia kary wniosku o wydanie orzeczenia w trybie art. 331<sup>1</sup> § 1 lub 2 k.p.k. Okoliczność, że w razie nieuwzględnienia odszkodowania w wyroku karnym może ono być dochodzone w procesie cywilnym, nie stoi bynajmniej na przeszkodzie zaskarżeniu tego wyroku w procesie karnym. Należy przyjąć, że w pewnych sytuacjach prokurator może założyć rewizję nawet wyłącznie w tych kwestiach, które wchodzą w zakres działania art. 331<sup>1</sup> k.p.k.

I wreszcie ostatnia uwaga. Przyjmując, że w razie zastosowania art. 331<sup>1</sup> § 1 lub 2 k.p.k. mamy do czynienia z procesem adhezyjnym, wypadałoby też uznać, że termin, o którym mowa w art. 66 § 3 k.p.k., jest nieaktualny w tych wszystkich sprawach, w których szkodę majątkową poniosła instytucja państwowa, jednostka gospodarki uspołecznionej lub organizacja społeczna. Tymczasem pogląd taki byłby błędny. Powództwo adhezyjne może być wytoczone przez prokuratora tylko w terminie określonym w § 1 art. 66 k.p.k., między zaś procesem adhezyjnym spowodowanym wytoczeniem powództwa a zasądzeniem odszkodowania z urzędu istnieją zasadnicze różnice. Tak np. w razie wniesienia powództwa przez prokuratora pokrzywdzony może popierać to powództwo, co oznacza, że może on wejść do procesu także po upływie terminu przewidzianego w art. 66 § 1 k.p.k. Natomiast jeżeli prokurator nie wytoczył powództwa, a sąd działa tylko z urzędu, to pokrzywdzony możliwości takiej nie ma. Inny jest również zakres przedmiotu orzekania w tych dwóch różnych sytuacjach procesowych. W razie wytoczenia powództwa przez prokuratora ma zastosowanie art. 331 k.p.k., co oznacza, że przedmiotem procesu jest wówczas kwestia pełnej odpowiedzialności cywilnej oskarżonego. W przeciwieństwie do tego zakres orzekania z urzędu jest ograniczony. Ta różnica występuje na tle art. 331<sup>1</sup> § 1 k.p.k., w myśl którego orzeczenie o odszkodowaniu musi być ograniczone do wartości zagarniętego mienia. W stosunku do art. 331<sup>1</sup> § 2 k.p.k. różnica ta odpada, gdyż w tym wypadku przedmiotem zasądzonych odszkodowania może być cała szkoda.